

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziadz-Kwidzyn-Sztum-Malbork-Elbląg, środa, dnia 21 sierpnia 1945 r.

Nr. 189

Z konferencji pokojowej

Konferencja pokojowa straciła na atrakcyjności

Paryż. (PAP). W poniedziałek rano na początku czwartego tygodnia trwania konferencji zebrały się: komisja gospodarcza do spraw włoskich oraz komisje polityczno-terytorialne do spraw węgierskich i fińskich. We wszystkich 3-ch komisjach dokonano wyborów. W komisji gospodarczej do spraw Włoch punktem centralnym dyskusji była sprawa, czy do kompetencji komisji należy oma-

wianie artykułów traktatu, dotyczącego Triestu. Uchwalono że przewodniczący komisji sir Joseph Bore zasięgnie opinii sekretarza generalnego oraz przewodniczącego włoskiej komisji terytorialnej w tej sprawie. Po zebraniu się komisji polityczno-terytorialnej do spraw traktatu z Finlandią, przedstawiciel Ukrainy wystąpił przeciwko obecności przedstawicieli Finlandii na sali.

Przewodniczący komisji J. B. Beasley (Australia) zwrócił się do przedstawicieli Finlandii, by opuścili salę. Z wybitniejszych delegatów niewiele przybyło na obrady. Galeria dla publiczności świeciła pustkami. Nawet wśród przedstawicieli prasy wiele miejsc jest pustych. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, który jako wchodzący w skład Wielkiej Czwórki nominalnie należy do komisji fińskiej, był nieobecny. Komentują to w ten sposób, że Stany Zjednoczone, które nie wypowiedziały wojny Finlandii, zamierzają nie brać udziału w dyskusji nad traktatem pokojowym z Finlandią. Decyzja Stanów Zjednoczonych stoi w związku z oświadczeniem rządu radzieckiego, złożonym na sesji inauguracyjnej, w którym wysunięte zostało zastrzeżenie, aby państwa, które nie znajdowały się w stanie wojny z samelitami osi, nie przyjmowały udziału w głosowaniu. Związek Radziecki nie przeciwstawiał się jednakże uczestniczeniu tych państw w dyskusji.

Wciąż myślą o odwecie

Wrocław. 20. 8. — Władze Bezpieczeństwa Publicznego na Dolnym Śląsku odkrywają nieustannie wypadki nielegalnego przechowywania przez Niemców broni i amunicji. Ostatnio Wojskowy Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozpatrywał sprawę Niemców: Rudolfa Winklera, byłego członka H. J., zam. w Armatrum, pow. Szprotawa, u którego znaleziono 2 pistolety i amunicję oraz Emmy Grimmert z Jaworowa, oskarżonej również o nielegalne przechowywanie 4-ch karabinów i amunicji. W czasie rozprawy osk. Winkler Rudolf oświadczył, iż broń i amunicję przechowywał dlatego, iż naród niemiecki powstanie i wtedy broń będzie mu potrzebna. — W wyniku rozprawy oskarżeni skazani zostali na karę śmierci.

Zaznaczyć należy, że przed rejonowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu

odpowiadało także za nielegalne przechowywanie broni 4-ch dalszych nieletnich Niemców z Armatrum, którzy skazani zostali na karę więzienia. Z faktów tych wynika, iż Niemcy nie wyrzekli się swych odwetowych knoń i pomimo klęski stanowią w dalszym ciągu poważne niebezpieczeństwo, o którym naród polski nie powinien zapominać ani przez chwilę.

Delegacja O N Z zwiedza pas zniszczeń pod Warką

Warszawa. (PAP). 18 bm. w godzinach rannych delegacja Podkomisji O. N. Z. do Spraw Odbudowy Gospodarczej Terenów Zniszczonych zapoznawała się na konferencji, której przewodniczył przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, minister Przemysłu Hilary Minc, z planem odbudowy gospodarczej Polski. Konferencja w czasie której referat zasadniczy wygłosił wiceprezes C. U. P. Jacek Rudziński — przyczyniła się, zdaniem delegatów, w dużym stopniu do zorientowania się w problemach odbudowy gospodarczej naszego kraju.

Po południu delegacja udała się na pas zniszczeń pod Warką. Informacji i szczegółowych wyjaśnień udzielał gościom wicewojewoda warszawski Rot oraz przedstawiciele Centralnego Urzędu Planowania. Warka, w której z 400 domów istniejących przed wojną — 250 uległo

całkowitemu zniszczeniu, reszta zaś jest poważnie uszkodzona — wywarła na gościach zagranicznych silne wrażenie.

Rozruchy w Kalkucie

London. (PAP). Agencja Reutera donosi, że sytuacja w Kalkucie jest w dalszym ciągu naprężona. Godzinę policyjną zniesiono, ale ruch tramwajowy i autobusowy nie został wznowiony. Straż pożarna w czasie zaburzeń ugasiła 400 pożarów.

Rozruchy miały również miejsce w Patna i w Allahabadzie.

Występując na wiece w Bombaju przedsta-

wiciel muzułmanów Firozchan Nun oświadczył, że hasło Ligi Muzułmańskiej, wzywające do akcji bezpośredniej, skierowane jest przeciwko Anglikom. Tę samą opinię wypowiedział na wiece w Delhi członek egzekutywy Ligi Muzułmańskiej, Kazi Muhamed Isachan.

W dalszym ciągu agencja donosi, że niepodobna było dotąd uzyskać ścisłej liczby zabitych od czasu wybuchu rozruchów. Niektórzy obliczają ilość zabitych na 1.000, przy czym ilość rannych byłaby dwukrotnie większa. Brak jest jednak oficjalnego potwierdzenia tych cyfr. Ciała wciąż jeszcze leżą na ulicach i wciąż nowi ranni zgłaszają się do szpitali. W ciągu nocy obrabowano świątynię hinduską w południowej części Kalkuty. W wielu miejscach toczyły się jeszcze walki i zanotowano 1.200 alarmów pożarnych.

Katastrofalna susza w Rumunii

Bukareszt. (PAP). W całej Rumunii panuje katastrofalna susza. Szczególnie ciężko dotknięte są Mołdawia i Dobruża. Zbiory będą o wiele niższe od normalnych. Winnice i pola kukurydzy zagrożone są kompletnym nieurodzajem. Rząd przedsięwziął specjalne środki celem przyścia z pomocą dotkniętym klęską dzielnicom kraju. Temperatura w Bukareszcie wynosiła w ostatnich dniach 60 stopni C.

Sytuacja w Palestynie

London. (PAP). Korespondent „Daily Graphic” donosi, że w rękach wywiadu brytyjskiego znajdują się dokumenty świadczące o tym, że wszystkie organizacje terrorystyczne i powstające w Jerozolimie zamierzają wznowić ofensywę w całym kraju. Cały garnizon brytyjski trzymany jest w ostrym pogotowiu.

Bormann chciał wprowadzić wielożeństwo

Monachium. (ZAP). Amerykańskie władze okupacyjne znalazły wśród dokumentów partii hitlerowskiej wytyczne Bormanna dla wprowadzenia po wojnie wielożeństwa oraz zlegalizowania „wolnej miłości”. Zdaniem Bormanna nadwyżka 3-4 milionów kobiet niemieckich zmusza hitlerowskie Niemcy do wydania ustawy, zezwalającej Niemcom na rów-

noczesne posiadanie kilku żon. Słowo „niezależna” miało znaczyć ze słownika niemieckiego, a za obrazę matki nieślubnego dziecka miało ustanowić wysokie kary. Dziewczęta niemieckie miało tak wychować, aby pozbyły się nierozumnej zazdrości. Reforma ta prawa małżeńskiego miała zapewnić Niemcom potrzebne dywizje na nową wojnę.

Życie i sprawy Niemiec okupowanych

RZĄD POŁOČN. NADREŃII — WESTFALII.

Düsseldorf. (ZAP). W niedawno utworzonym kraju Północnej Nadrenii — Westfalii władze brytyjskie powierzyły Amelungsenowi utworzenie rządu. W rządzie tym socjaliści obsadzili ministerstwo spraw wewnętrznych, ministerstwo gospodarki i ministerstwo pracy, komuniści — ministerstwo opieki społecznej i odbudowy, socjal-demokraci — ministerstwo finansów, a centrum ministerstwo komunikacji i oświaty. Ministerstwa sprawiedliwości i rolnictwa zostały obsadzone przez bezpartyjnych. Nazwiska członków rządu zostaną opublikowane po zatwierdzeniu nowego rządu przez zastępcę dowódcy brytyjskich wojsk okupacyjnych, gen. Robertsona.

Partia chrześcijańsko-demokratyczna nie bierze udziału w rządzie.

Wybuch bomb na parowcu

Berlin. (PAP). Brytyjska służba informacyjna w Niemczech donosi, że w niedzielę 9 osób zostało zabitych podczas wybuchu bomb na parowcu „Pollux” między Neustadt i Pelzerhagen przy wybrzeżu bałtyckim. Parowiec zatonał. Był on naładowany 236 tonami bomb niemieckich, przewożonych na miejsce, gdzie miały być wrzucone do morza na rozkaz brytyjskich władz wojskowych.

Ceny a płace w U.S.A.

Waszyngton. (PAP). Obradowała tu nadzwyczajna konferencja 300 przywódców związków zawodowych, zgrupowanych w C. I. O., na której zaaprobowano oświadczenie przewodniczącego C. I. O. Murray'a, że o ile ceny nadal pójdą w górę w ciągu najbliższych miesięcy, CIO poczyni starania o podwyższenie płac robotniczych. Murray podkreślił, że od kwietnia 1945 r. płace robotników przemysłowych zostały obniżone, podczas gdy koszty utrzymania wzrosły. Praktycznie obecne płace są niższe o 18 proc. od płac w kwietniu ub. r. Murray domaga się wznowienia kontroli wszy-

stkich cen i ustanowienia cen maksymalnych według poziomu z 30 czerwca br.

W tej chwili w USA trwa około 10 strajków, uczestnicy których żądają podwyższenia płac.

Zamordowanie szefa policji w Hamburgu

Berlin. (PAP). — Szef niemieckiej policji kryminalnej w Hamburgu został zamordowany na ulicy. Sprawców dotychczas nie wykryto.

Z procesu w Norymberdze

Dziś ostatnie słowo oskarżonych

Główny prokurator amerykański T. J. Dodd przeciwstawił się w poniedziałek prośbie Hermana Goeringa o złożenie

Czyżby już świat zapomniał o zbrodniach hitlerowskich

Warszawa, 20. 8. — W obozie Dachau (strefa Stanów Zjednocz. A. P.) powołana została specjalna komisja amerykańska, która przystąpiła do masowego zwalniania SS-manów, narazie w stopniu do unterscharffuehrera włącznie. Zarządzenie to tłumaczone jest trudnościami natury aprowizacyjnej i administracyjnej.

Fakt ten wywołać musi szczególne zaniepokojenie, zwłaszcza, iż ma on miejsce niemal w przededniu wyroku Trybunału Norymberskiego w sprawie przestępczych organizacji hitlerowskich. Spodziewać się bowiem należy, iż prejudykaty Trybunału niewątpliwie pójda w kierunku uznania SS-manów za przestępców wojennych i tym samym zwalnianie ich z obozów winno być uniemożliwione.

Polska Wojskowa Misja Badania Zbrodni Wojennych, która została zaproszona do wzięcia udziału w wymienionej wyżej komisji jedynie w charakterze obserwatora, bez zagwarantowania jej jakichkolwiek praw w zakresie niedopuszczania do zwolnień SS-manów — odmówiła swego udziału, wychodząc z założenia, iż zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego oraz zobowiązaniami, przyjętymi przez sojuszników — zbrodniarzy wojenni i potworni specjaliści w dziele mordowania ludzi nie mogą ująć sprawiedliwości.

w Norymberdze

dotychczasowych zeznań przed Trybunałem w Norymberdze. Jego zdaniem Goering pragnie jedynie odciągnąć wyrok.

Goering zwrócił się do sądu o pozwolenie na złożenie dodatkowych zeznań dla usprawiedliwienia się, że nie wiedział o eksperymentach, dokonywanych

przez Luftwaffe na ofiarach obozów koncentracyjnych. Prokurator argumentował, że Goering może złożyć krótko swoje twierdzenia piśmiennie. obrońcy 6 organizacji, pozostających pod oskarżeniem, mają obecnie złożyć dokumenty i zeznania. Następnie 6 obrońców i 4 prokuratorów wygłosi swe ostatnie przemówienia.

Oskarżeni wygłoszą ostatnie słowo w dzisiejszą środę.

Do takich czynów zdolni są tylko Polacy!

Z historii walki z okupantem — 109 milionów złotych,

na Senatorskiej

Przed trzema laty Warszawa zelektryzowana została wiadomością o udanym zamachu konspiracyjnej komórki naszej dywersji na transport stu milionów zł, wiezionych z Banku Emisyjnego na Pragę. Wieść o tym śmiałym wyczynie rozeszła się po całej Polsce, budząc wszędzie podziw dla odwagi żołnierzy naszego podziemia. Nie od rzeczy też będzie dziś przypomnieć szczegóły tej akcji.

Zamach na transport 100 milionów zł był dziełem oddziałów szturmowych Brygady Dywersyjnej „Brod”. Była ona przygotowywana przez rok z górną. Dopiero po sprawdzeniu i zatwierdzeniu planów przez Kierownictwo Dywersji została wykonana w dniu 12 sierpnia 1943. Dowódcami grupy uderzeniowej byli: por. „Pola” (Inżynier) i por. „Bogusław”.

Zamach przeprowadzono na ul. Senatorskiej, na odcinku między ul. Miodową a Placem Zamkowym. Aby skierować transport tą właśnie drogą, na pół godziny przed przewidzianym terminem, pojawiła się na Miodowej grupa „robotników” Miejskiego Wydziału Technicznego, którzy rozpoczęli „naprawę” jezdni między Senatorską a Krakowskim Przedmieściem. „Naprawę” przeprowadzali żołnierze AK pod

dowództwem „Wasatego”. Ustawiając bariery zamykające ruch na tej części ul. Miodowej, puczyli granatowego policjanta, kierującego ruchem na skrzyżowaniu, że pojazdy z Pl. Teatralnego należy kierować na Plac Zamkowy przez ul. Senatorską. Po tych wstępnych przygotowaniach rozpoczęli spokojnie wylupywać asfalt na Miodowej.

W tym samym czasie inne grupy uczestników zamachu („Doman” i „Tadeusz”) ulokowały się w samochodzie ciężarowym, który stanął na ul. Senatorskiej. Na Placu Zamkowym, w pobliżu Podwala, przygotowany był mały ręczny wózek naładowany drewnianymi paczkami, który miał na dany znak wjechać w wąską na tym odcinku ul. Senatorską i zakorkować ruch. Było to potrzebne dla zatrzymania samochodu z pieniędzmi. Sąsiednie bramy, pozostały odcinek Senatorskiej i Plac Zamkowy były oczywiście obstawione przez oddział AK (por. „Bogusław”).

O godz. 11.10 zamachowcy zostali zawiadomieni, że transport wyjeżdża z Banku Emisyjnego na Bielańskiej. Wózek ze stertą pak ruszył powoli w stronę ul. Senatorskiej. Pchali go „Jarko” i „Mały”. Oczy wszystkich uczestników zamachu skierowały się w stronę Placu Teatralnego, wypatrując dobrze znanego Fiata, którym zazwyczaj przewożono pieniądze.

Jest... Już przecina Miodową. Za nim eskorta żandarów, rozglądających się podejrzliwie na wszystkie strony.

Wąską kiszkę Senatorskiej zatarasował z jednej strony samochód zamachowców, z drugiej wózek, posuwający się z trudem od Placu Zamkowego. Ciężarowy Fiat zatrzymał się. Żandarmi wychyliłi się, wydali jakieś okrzyki... I właśnie w tym momencie...

Gwar ulicy przebiegł ostrym krzykiem podchorążego „Jawora”: Halt!... Równocześnie seria strzałów plunęła w twarz Niemcom. W tymże momencie rozpoczęły akcję inne oddziały. Żandarmka osobówka została podziurawiona jak sito. Ciężarowy Fiat zaczął pisać.

Do samochodu doskakuja chłopcy z grupy „Fajdka”. Wyrzucają trupy. Szukają worków i teczek z pieniędzmi. Są! Przeladowanie ich na auto, położenie trupem kilku olicerów Wehrmachtu, którzy przypadkiem najechali na

Spoleczeństwo Egiptu domaga się ewakuacji wojsk angielskich

Moskwa, (PAP). Agencja Tass podaje z Kairu głosy społeczeństwa egipskiego, domagające się ewakuacji wojsk angielskich z Egiptu. Komitet wykonawczy partii Al-kutla w ogłoszonym ostatnio manifestie obok innych żądań domaga się zakończenia w ciągu roku ewakuacji wojsk angielskich z Egiptu.

Gazeta „Achbar — eljaum” wysuwa pod adresem rządu egipskiego żądanie wystosowania do rządu angielskiego noty, domagającej się na podstawie układu anglo-egipskiego z roku 1946 wyprowadzenia wojsk angielskich z Kairu i Aleksandrii. Dr Azis Fachmi w gazecie „Saut — al — umma” ostro krytykuje ugodową wobec Anglii politykę premiera Sidky Paszy i członków obecnego parlamentu, prowadzącą do całkowitego podporządkowania Egiptu Anglii.

miejsce „roboty”, przeniesiono do wozu ranego „Doman” — było dziełem następnych kilku sekund. Wreszcie wszystko gotowe: odjazd!

Samochód ze zdobyczą wpada na Plac Zamkowy, skręca w Podwale, przedostaje się szybko przez zaułki staromiejskie w stronę Zoliborza. Dalej wzdłuż linii kolei obwodowej dociera do Woli.

W tym samym czasie Senatorską, Plac Zamkowy, Krakowskie i Nowy Jazd grzmiały salwami automatów osłony. Patrole niemieckie zaalarmowane z pobliskiego Pałacu Blanka i z domu Schichta na Nowym Jęzdzie, tkwią tchórzliwie w bramach. Chłopcy z ochrony wycofują się powoli. Nikną w pobliskich ruinach domów i uliczkach Starówki.

Akcja została wykonana, 109 milionów zł zdobyte! Bee stracił.

W kilku dni później na ulicach Warszawy i innych miast „Generalnej Guberni” pojawiły się niemieckie alizy z fotografią wózka naładowanego paczkami i propozycją wypłacenia 4 milionów zł nagrody temu, kto...

Wywołały one oczywiście tylko ironiczne uśmiechy.

200 tysięcy rodaków z Niemiec wraca do Polski

Dziedzice. W Dziedzicach odbyła się konferencja przy udziale przedstawicieli UNRRA w Polsce, p. Bergera, naczelnego dyrektora PUR ob. Sapiehy oraz dyrektora katowickiego oddziału PUR ob. Abramowicza, w sprawie przygotowania punktu etapowego w Dziedzicach do masowego powrotu Polaków, przebywających dotychczas w obozach UNRRA dla osób wysiedlonych w Niemczech. Począwszy od września br. przez punkt etapowy w Dziedzicach przepływać będzie codziennie fala repatriantów z Niemiec, których ogólna liczba wynosi około 200.000. Pierwszy transport nadejdzie już w dniu 6 września. Każdy przybywający do kraju otrzyma zaopiekuwanie na przeciąg trzech miesięcy, w ilości 2000 kalorii dziennie na osobę. W tym celu przewiduje się zorganizowanie specjalnych magazynów UNRRA na punktach wlotowych PUR'u.

Ze zjazdu sekcji PPS we Francji

(wywiad z członkiem CKW PPS tow. L. Motyką)

Zagadnienia PPS we Francji nie są obce tow. Motyce. Zajmował się już nimi w czasie jego ostatniego pobytu we Francji w kwietniu br.

— Obecnie przebywałem w Paryżu jako delegat CKW PPS na II Zjazd Sekcji PPS we Francji, oraz jako delegat KC ZZ w delegacji polskiej na Konferencję Pokojową.

Zapytujemy tow. Motykę o ogólne wrażenia z pracy PPS we Francji.

„Ostatni Zjazd PPS we Francji był właściwie I Zjazdem, jako poprzedni był raczej zebraniem kilkunastu towarzyszy dobrej woli, którzy musieli zacząć swą pracę dosłownie z niczego. Obecnie Sekcja PPS we Francji liczy

już 60 kół. Warunki jej pracy są trudne. Obóz londyński, który z tymi terenem był jeszcze w okresie okupacji w ścisłym kontakcie i nadal pozostaje, zwrócił szczególną uwagę na teren francuski. Mimo to, z każdym dniem rozrastają się nasze koła, podczas gdy grupa londyńska maleje z dnia na dzień.

Zjazd ostatni był punktem zwrotnym w rozwoju socjalizmu polskiego we Francji. Wykazał on tendencje rozwojowe PPS na tym terenie. Podkreślenie tego jest o tyle ważne, że nowostępujący członkowie muszą reprezentować najzdrowszy element.

Nie ilość, ale jakość — oto maksyma kierownictwa Sekcji PPS we Francji.

Tomek był razem z nimi, gdyż nie chciał zostać na folwarku, na którym do niedawna pracował u Niemca, gdyż zbyt duża odległość dzieliłaby go od Czerwińskich, którymi zobowiązał się opiekować.

Stary Czerwiński, 65-letni mężczyzna, silnie przyproszony już siwizną, ale o czerstwym wyglądzie, cechującym naszego polskiego chłopca-rolnika, o mądrych oczach, pod krzaczastymi brwiami, z poraną głębokimi bruzdami i steraną ciężkim, znojnym życiem twarzą, trzymał w spracowanych rękach bibułkę, do której nasypał tytoniu i kręcąc powoli papierosa, mówił:

— To poczciwe, kochane żołniersko na pewno już naszemu Stefankowi wiadomoś ode mnie podało. Mówiąc to, liczył na palcach dni, jakie upłynęły od czasu odjazdu przygodnego pościga i ciągnął dalej:

— Stefan, jeżeli jest w Warszawie, to już wie, że u nas jest wszystko w porządku. Bo nie tylko, że nikt nas stąd nie wygonił, ale przeciwnie, mógłby sobie człowiek dobrać ziemi, ile chce. Nawet jeszcze jedno gospodarstwo można by przyjąć, ale po co być tak zachłannym?

Jak Stefan przyjedzie, to dopiero wtedy uradzimy, jak się urządzić. Może zresztą i Stefan zechce być razem z nami, bo chodził przecież do szkoły ogrodniczej, to i do ziemi też trochę zamilowania ma... a jak nie, to może być albo jakimś urzędnikiem czy tu w gminie, czy też w sąsiednim mieście, bo głowę i szkołę ma.

— Stefan gospodarować na ziemi nie będzie. Musi pan wiedzieć, że szkoła ogrodnicza, do której on chodził w Warszawie w 1941 roku, zanim go Niemcy wywieźli — a co stało się tylko dla tego, że przyjechał do was na święta, podczas których u was wysiedlano — była tylko taka sobie „lipna” szkoła ogrodnicza.

Przecież to było gimnazjum przyrodnicze, tylko że profesorowie nie byłiby dostali zezwolenia... na prowadzenie gimnazjum i dla tego korzystali z tego, że Niemcy pozwalali na egzystencję szkół fachowych, zamydliłi im oczy... szkołą zawodową, ogrodniczą — tłumaczył Czerwińskiemu Tomek.

— No tak, panie Tomciu, ale widzi pan, człowiek już się tak do tego przyzwyczaił, bo zawsze wszystkim mówił się, że to ogrodnicza, no i tak zostało.

— Jednak to prawdziwe szczęście, że chłopak do tej szkoły chodził i przez to trochę nauki liczył, bo u nas, widzi pan, to tak było:

Ja byłem farnalem, nieoczytanym, nieoświeconym, zarabiałem i jadłem tylko tyle, żeby nie umrzeć, ale za mało to było, a żeby żyć. Gdy przyszła wojna, chłopak miał 17 lat. Wybuch wojny przeszkodził w oddaniu go do jakiegoś terminu i chłopak ot tak kręcił się bez zajęcia.

W drugim roku wojny zaczęła przyjeżdżać od czasu do czasu, do naszej wioski jakaś pani. Była to sobie starsza kobieta, ni robotnica, ni urzędniczka, ani z miasta, ani ze wsi. Przyjeżdżała stale to po masło, to po ser, to po kawał słoniny, a wiadoma rzecz, że wszystko to mieliśmy, przed Niemcami ukrywaliśmy i tym handlowaliśmy, bo z czego by człowiek miał za okupacji żyć.

Widząc często, że w tym samym czasie, w którym ona do nas przyjeżdżała, przyjeżdżał zawsze równocześnie ktoś zza Bugu i chociaż taki człowiek był u nas tylko raz, to pomimo tego, ona zawsze jakoś z nim się spotykała i długie rozmowy prowadziła, domyślaliśmy się, że ma ona tu jeszcze jakieś inne sprawy do załatwienia (Ciąg dalszy nastąpi)

MIRÓSLAW BEZŁUDA.

Z powrotną falą na zachód

Powieść współczesna

25

Prawdziwą niespodzianką sprawił sam Władek, który postarł się o delegację z PUR'u, na mocy której wyjeżdżał służbowo do Legnicy w celu zorganizowania tam punktu etapowego.

Wybierając się w drogę, wszyscy zapoznali się z sobą i wkrótce czuli się tak, jak gdyby nie wiadomo jak długo już się znali i jakby tworzyli jedną, liczną rodzinę, składającą się z bliskich i dalekich krewnych. Wszyscy byli dla siebie uprzejmi, usłużni i okazywali sobie wzajemnie wielką serdeczność, jadąc w nowe życie, które otwierało się przed nimi szerokimi wrotami.

Ojciec Romka, którego plan jazdy miał uleść zmianie, zapobiegł temu, pomówiwszy otwarcie ze swoim kierownikiem. Ten zaś, gdy dowiedział się, o co chodzi, okazał daleko idącą wyrozumiałość, wiedząc, że chodzi tu o pierwszych pionierów jadących na ziemie zachodnie. Dodał więc nadliczbowo benzyny i zezwolił na odwiezienie wyjeżdżających aż na miejsce.

Po pożegnaniu wyjechali wesołym nastroju, z nadzieją w sercach, a stojąc przed bramą grupka współlokatorów kamienicy — z mamulką, Bronieczką i Sonią na czele — długo powiewały chusteczkami, aż auto zniknęło na zakręcie ulicy.

Czerwiński z żoną i Tomek z Jeannette'ą siedzieli na ławeczce, przed domem, w którym gospodarowali.

Z Ziem Odzyskanych

Piękny czyn

Na terenie Szczecina istniała przed wojną polska szkoła dla młodzieży i dzieci Polaków, mieszkających w mieście i jego najbliższej okolicy. Szkoła ta była centrum życia polskiego w Szczecinie. Kierownikiem szkoły był nauczyciel Omieczynski, którego Niemcy aresztowali w maju 1939 roku i wywieźli ze Szczecina do więzienia. Po kilku latach przesłuchów i męczarni w kaźniach hitlerowskich został on w roku 1945 ponownie sprowadzony do Szczecina, gdzie wytoczono mu proces o szpiegostwo na rzecz Polski i w wykonaniu wyroku powieszono.

Sprawa ta została podniesiona pod-

Zniżka cen jaj w Krakowskim

Kraków, (PAP). Dzięki akcji interwencyjnej spółdzielni „Społem”, która rzuciła na rynek krakowski w lipcu kilkaset tysięcy jaj po cenie 6—6,50 za sztukę, doprowadzono do obniżki ceny artykułu. Obecnie jaja można nabyć po cenie 7 zł, zamiast jak poprzednio po 8—8,50 zł.

czas ostatniego zjazdu kierowników PZZ w Szczecinie przez jednego z autochtonów, który równocześnie poinformował zebranych, że śp. Omieczynski zostawił żonę i kilkoro dzieci. Obecny na obradach prezydent Szczecina inż. Zaremba oświadczył, przy oklaskach obecnych, że miasto gotowe jest dać Omieczynskiej domek na przedmieściu Szczecina w Żółkwinie i polecił przeprowadzenie tej sprawy PZZ. (ZAP).

Na Pomorzu Zachodnim brak nauczycieli

Świdnin (ZAP). Z inicjatywy Kuratorium szczecińskiego zorganizowanych zostało dziesięć kursów sześciomiesięcznych dla nauczycieli. W wyniku tych kursów, uzyskano dwieście sześćnaście sił nauczycielskich, które z nowym rokiem szkolnym rozpoczną pracę w szkolnictwie powszechnym. Pomimo tych dobrych wyników, zapotrzebowanie na nauczycieli na terenie województwa szczecińskiego jest nadal poważne.

Czas o tym pomyśleć

Opole, (ZAP). Zbyt długo już utrzymują się na terenie Ziem Odzyskanych kartki pocztowe, zwane popularnie „widokówkami”, noszące do tej pory niemieckie napisy, włącznie z nazwami miejscowości. Roi się od tych „miłych” pozostałości w uzdrowiskach dolnośląskich, ale nie brak ich i w szeregu miast Opolszczyzny. Rozumiemy doskonale

względy oszczędnościowe, brak papieru, trudności z wydaniem nowych kart na odpowiednim poziomie artystycznym. Ale mamy prawo wymagać, aby zdobyto się przynajmniej na minimum wysiłku i dokonano nadruków, zamazujących czarną barwą niemieckie napisy i zastępując je napisami polskimi. Nie jest to rzecz błaha. Pocztówki z terenu Ziem Odzy-

Znany historyk kaszubski wrócił do kraju

Wejherowo, (ZAP). Niedawno powrócił ze Szkocji do Polski znany historyk ks. dr. Antoni Liedtke. Przed wojną ks. dr. Liedtke wykładał historię w seminarium duchownym w Pelplinie, pisząc równocześnie szereg prac naukowych z dziedziny kultury kaszubskiej, jej historii i dziejów kościoła. Ks. dr. Liedtke jest rodowitym Kaszubem. Obecnie wyraził on chęć współpracy z regionalnym piśmem kaszubskim „Zrzesz Kaszubsko”.

Mąki niżej 90 i 80 procent nie wolno produkować

Jak wiadomo, w Polsce obowiązuje 90 proc. przemiał mąki żytniej i 80 proc. mąki pszennej. Wobec tego, że odnośne przepisy nie zawsze były ściśle wykonywane i zdarzały się wypadki dokonywania przez młyny przemiałów o procentowości niższej, niż dozwolona — Minister Apropowizacji i Handlu wydał w dniu 10 sierpnia br. nowe zarządzenie, które zapowiada ostre sankcje karne za nieprzestrzeganie przepisów przemiałowych.

Na mocy nowego zarządzenia przemiał zboż procentowo niższy od wyżej wymienionych oraz obrót produktami, uzyskanymi z takiego przemiału, może być dokonywany tylko na podstawie imiennych zezwoleń, udzielanych przez Ministra Apropowizacji i Handlu dla celów i na warunkach w tych zezwoleniach wymienionych.

Z upoważnienia Ministra Apropowizacji i Handlu poszczególni wojewodowie mogą udzielać

w własnym zakresie imiennych zezwoleń przedsiębiorstwom młynarskim, zakładom piekarskim oraz odpowiednim instytucjom na procentowo niższy przemiał mąki i wypiek pieczywa z tej mąki wyłącznie na potrzeby szpitali, sierocinców itp.

Zezwolenia takie winny zawierać dokładną ilość zboża, ściśły termin, w jakim przemiał ma być dokonany, rozdział wypieku itp.

Obrót zapasami mąki z przemiału procentowo niższego, niż dozwolony, z wyjątkiem produktów zbożowych z dostaw UNRRA i zapasów władz apropowizacyjnych jest dozwolony tylko do dnia 1 września br. Po tym terminie wszelki obrót taką mąką bez zezwolenia jest zakazany.

Za wykroczenia przeciwko tym przepisom grożą kary do 6 miesięcy aresztu i grzywny do 500.000 zł lub jedna z tych kar. Ponadto odpowiedzialnie powiatowe władze administracji ogólnej mają zarządzić konfiskatę zakwestionowanej mąki.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 14 sierpnia 1946 r.

W trosce o nową inteligencję polską

Kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie będą prowadzone jeszcze przez trzy lata.

Warszawa, (SAP). W niedzielę zakończyła się Ogólno-Krajowa Konferencja w sprawie kursów przygotowawczych na wyższe uczelnie, zorganizowane przez Towarzystwo Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich.

W wyniku dwudniowych obrad ustalono m. in. prowadzić kursy przygotowawcze jeszcze w ciągu 2—3 lat. Następny kurs rozpocznie się 7 stycznia i będzie trwał do września r. p. Przed każdorazowym rozpoczęciem kursu przygotowawczego kandydaci przejdą 3-tygodniowy kurs selekcyjny.

Nad kursantami będą w dalszym ciągu czuwać w okresie ich studiów organi-

zacje młodzieżowe, udzielając pomocy naukowej i materialnej.

Uczestnicy konferencji, wśród których byli również przedstawiciele kierownictwa kursów, stwierdzili b. pozytywne rezultaty praktyczne pierwszego kursu.

Z pośród ponad dwóch tysięcy słuchaczy 9 kursów na terenie kraju, część już we wrześniu br. będzie zdawać w Warszawie i Łodzi egzaminy przed komisją weryfikacyjno-kwalifikacyjną. Reszta słuchaczy przystąpi do egzaminu w grudniu br. Przewiduje się pozytywny wynik egzaminów w 70% słuchaczy.

Zbierajcie zioła!

Owoc jarzębiny: Jarzębina, to nieduże, do wu, gdyśmy go nie ze wszystkich kwiatach obrali, możemy przystąpić do zbierania owoców. Są to jagody koloru prawie czarnego. Zbiera się same jagody i odstawia zaraz do suszarni. Aby jagody nie puszczały soku w drodze do suszarni, obcina się je z baldachami. Suszarnia odliczy oczywiście odpowiedni procent na odpadki z baldachów.

Owoc dzikiej róży: Zbiera się zupełnie dojrzałe owoce barwy czerwonej. Dostarcza się owocni z nasionami i bez nasion, to jest właściwych owoców. Suszy się w cieniu przy ciepocie niezbyt wysokiej.

Owoc jarzębiny: Jarzębina, to nieduże, do 6 metrów wysokie drzewko, o olwkowo-szarej korze, gałęziach górą odstających. Liście nieparzysto-pierzaste. Owoce kuliste, czerwone, mięsiste.

Owoc głogu: Krzew nieduży, ciernisty, z niewielkimi, gładkimi, dość szerokimi, tępo zakończonymi liśćmi. Kwiaty białe. Kształt owoców wydłużony, przypominający małe jabłko. W białym miąższu czerwonego, dojrzałego owocu znajdziemy 2—3 pestki.

Owoc tarniny: Tarnina rośnie pod płotami, na miedzach, niekiedy jako żywopłot. Jest to krzew 1—3 m wysoki, mocno rozgałęziony. Jego gałązki zakończone są w ciernie. Roślina ogólnie znana. Owoce kuliste, czarne, pokryte białawym nalotem, o smaku cierpkim, posiadają okrągłą pestkę. Zwraca się już teraz uwagę zbieraczy na ten owoc, ale właściwa jednak pora do zbioru tarniny, to koniec września, początek października.

Owoc kminku: Kminek rośnie po miedzach, łąkach i w rowach przydrożnych w całej Polsce. Jest to roślina dwuletnia o białych, rozwijających się w maju kwiatach i wąskich drobnych, zielonkavo-brunatnych owocach. Kminek, z prasłowiańska przyprawa do chleba, serów

mięsa, gdyż działa wiatropędnie i ułatwia trawienie.

Liście podbiału — liście pokrzywy parzacej — zieleń rdestu piasnego — sporysz ze zboża młoczonego — zbierać można stale.

Korzenie żywokostu — korzenie mniszka (mleczu) — kłącze tataraku — tak często tutaj opisywane, można znowu zbierać i dostarczać świeże lub suszone.

Powyższe zioła skupuje Spółdzielnia Roślin Leczniczych i Przemysłowych z odp. udziałami „Nasze Zioła”, w Grudziądzu, ul. Wybickiego nr 31; suszarnia ul. Stachewicza 62, tel. 13-78.

Wyżej wymieniona Spółdzielnia zakupuje także każdą ilość grzybów — borowików i prawdziwków do suszenia. Grzyby muszą być oczywiście świeże i zdrowe, nierobacze.

29 miast amerykańskich zadeklarowało udział w odbudowie Warszawy

29 miast zrzeszonych w Związku Miast Amerykańskich zadeklarowało gotowość kompletnej odbudowania i wyposażenia 29 obiektów miejskich w Stolicy. Rodzaj obiektu (zabytkowy, kulturalny, społeczny, przemysłowy itd.) ustalony będzie w zależności od zainteresowania i możliwości każdego z fundatorów. Plany zaś szczegółowe uzgadniane będą z polskimi cygnikami odbudowy stolicy.

Wobec dalszych toczących się w tej sprawie rozmów oczekiwać można, że liczba miast zrzeszonych w Związku Miast Amerykańskich, deklarujących w podobny sposób swój udział w odbudowie Warszawy zwiększy się do 50.

Deklaracja pomocy w odbudowie Warszawy złożona przez miasta amerykańskie, jest pierwszym konkretnym krokiem w realizowaniu

Pierwszy milion osadników na Dolnym Śląsku

Wrocław, (ZAP). Na Dolnym Śląsku zamieszkuje już ponad milion Polaków. Jest to liczba wystarczająca do pierwszego mocnego uchwycenia terenu. Pamiętać jednak należy stale, że ciągle jeszcze przebywa tu około 900.000 Niemców, na których miejsce w miarę ich repatriowania napływają dalsze fale osadników.

Przekroczenie miliona osadników — oznacza również zakończenie pierwszego etapu masowego osadnictwa. Obecnie rozpoczyna się nowy etap, który znamionować będzie: planowy dobór sił potrzebnych do poszczególnych zawodów, osadzenie połączone z odbudową zakładów pracy i mieszkań, korygowanie niedociągnięć pierwszego etapu. Będzie więc to okres wielkiego, twórczego i planowego wysiłku, który zadecyduje o gospodarczym i kulturalnym obliczu Śląska.

Półowa ogółu osadników — to ludność rolnicza (49,0%). Na przemysł i drobny przypada zaledwie 6 proc. Reszta zaś (45%) obejmuje inne zawody oraz ludzi bez określonego zajęcia. Ta ostatnia kategoria tak typowa dla początków wszelkich wielkich ruchów osadniczych, będzie musiała w nowym

okresie wprzągnąć się do zorganizowanych form pracy.

Pod względem nasycenia ludnością rolniczą najgorzej przedstawiają się ciągle jeszcze powiaty nadgraniczne, gdzie należałoby w pierwszej linii tworzyć silny wał polskiego rolnictwa. W powiatach: bolesławskim, jaworskim, jeleniogórskim, bystrzyckim, kłodzkim, lubańskim, lwóweckim, dzierzoniowskim, średzkim, świdnickim, wrocławskim, złotoryjskim — liczba Niemców na wsi niejednokrotnie jeszcze przekracza liczbę Polaków.

Kara śmierci dla niemieckiego polakożercy

Gdańsk, (ZAP) — Specjalny Sąd Karny w Gdańsku na sesji wyjazdowej skazał na karę śmierci Mikoja Krywkę, Krywko, członek Narodowej Milicji Białoruskiej współpracując z Gestapo, uczestniczył w obławach na partyzantów i pacyfikacjach wsi w okolicach Bracławia. Brał udział również w likwidacji getta bracławskiego, mordując między innymi 12-letnią dziewczynkę, która chciała uciekać.

Zniesienie przepustek

Hamburg, (ZAP) — Brytyjskie oraz amerykańskie władze okupacyjne wniosły ograniczenia w podróżowaniu Niemców między obu strefami. Według nowego rozporządzenia każdy Niemiec w miejscowości zamieszkania może otrzymać wykaz, uprawniający go do podróży w obydwóch strefach.

Przeciwko dopuszczeniu emigracji do Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, (PAP) — Pełni demokratyczny Edward Gosselt zapowiedział, że wkrótce wnieśnie ustawę do parlamentu mającą na celu zmniejszenie kwoty imigracyjnej do Stanów Zjednoczonych o 50%. Projekt ustawy może liczyć podobno na poparcie wielu posłów republikańskich.

Międzynarodowy „Tydzień Odbudowy Warszawy”

W rocznicę najazdu niemieckiego na Polskę. Dnia 1 września w rocznicę najazdu niemieckiego na Polskę i równocześnie rocznicę objęcia przez śp. bohatera naszego prezydenta Starzyńskiego komendy cywilnej obrony Warszawy, proklamowany będzie „Międzynarodowy Tydzień Odbudowy Warszawy”.



Kronika

— PRZYPOMINAMY o dzisiejszym i jutrzejszym występie Warszawskiego Teatru Aktualności i Humoru w sali Tivoli. — Początek o godz. 20-tej.

— Kino „Orzeł” wyświetla od środy, dnia 21 bm., najnowszy film angielskiej produkcji pod tyt. „Srebrna Flota”. W nadprogramie „Proces Greisera”. Początek seansów punktualnie o godz. 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 16, 18, 20.

Nowi czeladnicy

Podajemy spis złożonych egzaminów czeladniczych w Grudziądzu:

Dnia 10. 8. br. w zawodzie szewskim egzamin złożyli: Baranowski Czesław, Makowski Feliks, Puchalski Paweł.

W zawodzie kamazniczym: Domozych Stanisław.

Dnia 13. 8. br. w zawodzie zegarmistrzowskim: Pukownia Władysław, Włodowski Brunon, Pawłowski Kazimierz, Jasiński Henryk.

Dnia 17. 8. br. w zawodzie damsko-krawieckim: Kandyba Leokadia, Buczek Aleksandra.

Uprawa tytoniu w pow. grudziądzkim

Rozpoczął się sprzęt liścia tytoniowego. Tegoroczny produkt wydaje pod względem ilości — mimo posuchy w maju i czerwcu — wyniki zadawalające. Uprawa tytoniu na Pomorzu obejmuje 844 ha. O ile przed wojną uprawiane były wielkie majątki ziemskie, to obecnie mały rolnik przejął te intratną gałąź gospodarki rolnej. W tych dniach Monopole Tytoniowe ustaliły ceny wykupu za tegoroczny produkt, który wynosi: za 1 kg tytoniu I klasy — za mahorkę 110 zł, za Puławski szerokolistny 160 zł, za cygarówkę 320 zł.

Na Pomorzu tytoni uprawia się w powiecie grudziądzkim, świeckim, chełmińskim, toruńskim, wąbrzeskim i kwidzińskim. Dyrekcja Monopoli Tytoniowych w Grudziądzu przeprowadziła próby hodowli liścia tytoniowego w Wielkopolsce, mianowicie w pow. gostyńskim, rawickim, leszczyńskim, śremskim i nowotomyskim oraz w pow. świebodzińskim na ziemi Lubelskiej. Największa ferma tytoniowa, obejmująca 25 mórg obszaru, znajduje się we Wrocławkach, powiat Chełmno. Przed wojną ferma w wymienionej majątku była największą w Europie, gdyż wynosiła 160 mórg.

Urzędowy rozkład jazdy i lotów

W ostatnich dniach wyszedł z druku i znajduje się już w sprzedaży pierwszy powojenny Urzędowy Rozkład jazdy i lotów z ważnością od 14. 8. 1946 r.

Wydawnictwo Ministerstwa Komunikacji w nakładzie PBP „Orbis” zawiera na 430 stronach druku rozkład jazdy Polskich Kolei Państwowych, Elektrycznych Kolei Dojazdowych w Warszawie, Polskiej Żeglugi Rzecznej, Komunikacji Lotniczej PLL „Lot” oraz w 48 stronicowym dodatku rozkład jazdy Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Ukazanie się Urzędowego Rozkładu Jazdy i Lotów — aczkolwiek jeszcze nie doskonałego ze względu na trudności techniczno-drukarskie jest dużym krokiem naprzód w dziedzinie usprawnienia komunikacji w Polsce.

OGRODNIKA na kwiaty i warzywa, możliwe samotnego, na stałą posadę poszukuje się natychmiast. Ogrodnictwo Grudziądz, ul. Legionów 30. (359)

SEKRETARKA potrzebna do szkoły muzycznej w Grudziądzu, ul. Ogrodowa 35. Zgłoszenia osobiste między godz. 17—19. (355)

FRYZJERKA i pomocnik fryzjerski, dobre siły, od zaraz potrzebni, Kaźmierczak, Kwidziń, Górna 21.

SAMOTNA poszukuje pustego pokoju. Zgłoszenia pod nr 220. (357)

SKRZYPCIE, altówkę, kupię, Zgł. Szkoła Muzyczna, ul. Ogrodowa 35, od godz. 17—19.

UDZIELAM lekcji pisan'a na maszynie i języka polskiego. W. Kowalewska, Wąska 21, 1 ptr.

SPRZEDAM wózek dziecięcy w dobrym stanie. Wiadomość pod nr 222.

ZAGUBIONA kartę rowerową nr 170 uleważniam. Aniela Piotrowska, Fijewo powiat Grudziądz.

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe. Płochacka Władysława, Nowawieś, powiat Brodnica. (358)

UNIEWAŻNIAM skradziony w pociągu Dragacz—Laskowice wykaz osobisty III grupy oraz legitymację Związku Zachodniego, Konstanty Zieliński, ur. 10. 3. 1905, ulica Pierackiego 28. (360)

Gestapowskie metody soltysa z Wielkiego Wełcza

Rejonowy Sąd Wojskowy z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Grudziądzu rozpatrywał w ub. sobotę ciekawą sprawę czterech mieszkańców powiatu grudziądzkiego, którzy dokonali ohydne napadu bandyckiego na rodzinę rolnika Krakowskiego, zam. w Wielkim Wełczu, pow. Grudziądz.

Przed sądem stała trzech opryszków i to: Jan Fiałkowski, ur. 30. 8. 1910 w Ciechanowie, Jerzy Sadłowski, ur. 24. 3. 1910 w pow. przasnyskim, Obiedziński Kazimierz, ur. 4. 4. 19 w pow. ciechanowskim, i Zowczak Antoni, ur. 12. 6. 93 we wsi Krystyna pod Garwolinem. Wszyscy z zawodu rolnicy, zamieszkałi w Wielkim Wełczu. Fiałkowski był soltysiem gromady W. Wełcz i sądząc, że ma nieograniczoną władzę, dopuszczał się karygodnych występów samosądu nad sąsiadami, którzy, jego zdaniem, nie byli dobrymi Polakami (!).

„Gorliwy urzędnik” m. in. upiął sobie rodzinę Krakowskich, gdzie wspólnie z trzema kompaniami wybrał się dnia 14. 4. 1945 roku na „wyprawę”. Po przybyciu do zagrody Krakowskich, Fiałkowski jako soltys nakazał Krakowskiemu zaprząć konie do wozu, przywiązać doń 2 krowy, załadować kury, wieprza oraz 6 centnarów zboża i być w pogotowiu do wyjazdu. Kiedy Kr. nakazane czynności wykonywał bez zbędnego pośpiechu, przeprowadzono go do stodoły i w nieładzi sposób zaczęto się znęcać, bijąc gumowymi pałkami.

W ten sposób bowiem bandyci zmuszali Kr. do wydania bielizny, którą właściciele, ze względu na niedawne działania wojenne, schowali. Po odkopaniu kosza i oddaniu bielizny, bandyci przystąpili ponownie do bicia. Tym razem chodziło o broń, którą Kr. rzekomo miał ukryć. Kiedy tortury nie odniosły skutku, Szymkowiak sprowadził żonę Krakowskiego do stodoły, gdzie pobiło ją do nieprzytomności. W

podobny sposób zmuszono córkę ich Ewę, która w końcu zapadła miejsce przechowywanej broni.

Bezczelni napastnicy nie zadowolili się tym, lecz w dalszym ciągu znęcał się nad rodziną Krakowskich.

Jak potwornie męczyli Bogu ducha winnych ludzi, świadczyć może fakt stosowania praktyk gestapowskich. Wbijali bowiem Krakowskiemu zaostrome zapalki za paznokcie, po czym bili go w okrutny sposób kijami i wężem gumowym. Wreszcie wtarli do piwnicy, gdzie przebywał przez 4 dni bez posiłku. To samo uczynili z Krakowską. Z kolei przekazali całą rodzinę

do dyspozycji Sowieckiej Komendy Wojskowej, która po przeprowadzeniu dochodzeń zwolniła ich do domu.

Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy w zupełności potwierdzili oskarżenie, wydał wyrok, mocą którego skazał byłego soltysa Fiałkowskiego na 13 miesięcy więzienia, Obiedzińskiego Kazimierza i Zowczaka Antoniego po roku więzienia, zaś Sadłowskiego Jerzego z braku dostatecznych dowodów obciążających, uniewinnił od winy i kary.

Gestapowskie metody znęcania się nad bliźnim, poza słuszną karą sądową, napiętnować trzeba publicznie, co też niniejszym czynimy.

Ubezpieczalnia Społeczna w Grudziądzu funduje stypendium

Tymczasowy Zarząd Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu uchwalił ufundować stypendium dla trzech kandydatów na studia w szkołach wyższych, pozostające w związku z zakresem działania ubezpieczeń społecznych, jak studia ubezpieczeniowe, prawnicze, ekonomiczne, lekarskie, stomatologiczne, farmaceutyczne i inne przygotowujące do zawodu, związanego z pracą w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Kwota stypendium dla każdego kandydata wynosi 1500 zł miesięcznie i będzie wypłacana od 1 października 1946 r. do 30 września 1947 roku. Pierwszeństwo mają dzieci pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych, poległych na polu walki, zmarłych wskutek represji politycznych, lub działań wojennych, dzieci ubezpieczonych, zmarłych w takich warunkach.

Kandydat winien zobowiązać się do pracy w instytucji ubezpieczeń społecznych po ukończeniu studiów przez taki okres, jaki korzystał ze stypendium, lub do zwrotu otrzymanej pomocy finansowej.

Korzystający ze stypendium obowiązany jest wykazać się dowodem złożenia w przepisanym czasie kolokwium i egzaminów, w przeciwnym razie traci prawo do stypendium.

Stypendysta obowiązany jest, jeżeli nie ma uzasadnionych przeskód, odbywać praktykę wakacyjną w instytucji ubezpieczeń społecznych.

Podając powyższe do wiadomości, Ubezpieczalnia wyzwa tą drogą kandydatów do składania w Sekretariacie Ubezpieczalni w terminie do dnia 15 września 1946 roku odpowiednio umotywowanych podań z dołączeniem dowodów.

Z prac Powiatowej Rady Narodowej w Grudziądzu

Ostatnie posiedzenie P. R. N. w Grudziądzu, jakie miało miejsce dn. 16 bm., odbyło się pod znakiem wyborów. Ponieważ w wielu komisjach były luki, spowodowane różnymi okolicznościami, przystąpiono zatem do uzupełnienia komisji starych, bądź utworzenia w myśl zaleceń władz — komisji nowych. I tak:

Do Powiatowej Komisji Ziemiańskiej wybrano: ob. Felicjana Sułskiego z Szczepanek w miejsc. ob. Adama Woźniaka.

Do Komisji Obywatelskiej przydziału mebli przy Delegaturze O. U. L. w Grudziądzu, wybrano ob. Brunona Kirsznowskiego z Grudziądza.

Do Nadzwyczajnej Komisji dla Spraw Apropozycyjnych na powiat Grudziądz, wybrano: 1) Pow. Zw. Samopomoc Chłopska — ob. Józkow; 2) Związek Gosp. R. P. „Społem” — ob. Michałik; 3) Związek Związków Zawod. Prac. — ob. Sędzicki; 4) PPR — ob. Kruk; 5) PPS — ob. Kirsznowski; 6) Stron. Pracy — ob. Jańczak; 7) Stron. Ludowe — ob. Kornec; 8) Pol. Stron. Ludowe — ob. Maślanka; 9) Kier. Ref. Przemysłowego — ob. Rezmier; 10) Kier. Ref. Aprow. i Handlu — ob. Zydlewski.

Do Komisji Szacunkowych dla rozpatrzenia wniosków o ustalenie szkód wojennych wybrano po 2 członków i 2 zastępców, jak następuje: 1) na miasto Łasin: mgr. Emilian Dębski — Łasin, Bucior Mikołaj — Łasin, Zdanowski Bronisław — Łasin, Czepek Kazimierz — Łasin; 2) na miasto Radzyn: Wiśniewski Wład. — Radzyn, Oszta Józef — Radzyn, Smoliński Władysław — Radzyn, Białecki Franciszek — Radzyn; 3) na gminę Grudziądz wieś: Radziowski Alojzy — Piaski, Nowak Jan — Hanowo, Chudziński Jan — Rudnik, Przeorski Józef — Rudnik; 4) na gminę Gruta: Schmidt Franciszek — Gruta, Grzywiński Stanisław — Okonin, Erdmański Jan — Gruta, Gubala Franciszek — Gruta; 5) na gminę Łasin wieś: Sułkowski Stefan — Plesewo, Szulc Jan — Jankowice, Sułski Felician — Szczepanki, Kowalski Teofil — Goczałki; 6) na gm. Mokre: Dąbrowski Jan — Mokre, Pietruszka Jan — Mokre, Pyżewicz — Dusocin, Maślanka Franciszek — Wielki Wełcz; 7) na gminę Radzyn wieś: Staniszeński Jan — Gawłowice, Smoliński Jan — Fijewo, Krajewski Bernard — Fijewo, Wiater Antoni — Szumiłowo; 8) na gm. Rogóźno: Arbszytyś Stanisław — Rogóźno, Bogalecki Jan — Rogóźno, Karliński Bernard — Rogóźno, Wiśniewski Aleksander — Budy; 9) na gm. Świecie wieś: Sodel Józef — Białobłoty, Paczkowski — Rychnowo, Słupski Felician — Świecie wieś, Wiśniewski Stanisław — Świecie wieś.

Do Powiatowego Komitetu Odbudowy Warszawy wybrano ob. ob. Brunona Kirsznowskiego, członka Prezydium Pow. Rady Narod., mgr. Stencła, członka Wydziału Powiatowego, Antoniego Musiała, przewod. Pow. Rady N., Józka Michała, prezesa Samopomocy Chłop., Degórskiego Ryszarda, starostę powiatowego, reprezentujących Radę Komitetu z tym, że Rada Komitetu wyłoni Prezydium Komitetu i Komisję Lustracyjno-Kontrolną.

Na apel starosty Degórskiego przeprowadzono dorocznie zbiórkę na rzecz odbudowy Warszawy, która dała 1.100 zł.

W dalszym ciągu porządku obrad Rada Powiatowa wyraziła zgodę na nadanie szkole ku-

cia koni oficjalnej nazwy: „Powiatowa Szkoła Kucia Konj w Grudziądzu”.

Po zreferowaniu sprawy byłej Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu przez starostę powiatowego, Rada Powiat. postanowiła: a) zaciągnąć 200.000 zł pożyczki długoterminowej z funduszu pożyczkowo-zapomogowego dla kapitalnego remontu gmachu b. K. K. O. w Grudziądzu przy ul. Wybickiego nr. 39 na warunkach odpowiadających możliwościom finansowym powiatowego związku samorządowego, b) ukończyć likwidację b. K. K. O. powiatu przez likwidatora, wyznaczonego przez Związek Kom. Kas Oszczędności w Poznaniu na warunkach, ustalonych przez ten Związek K.K.O.

Poza tym do komisji budowlanej i kolandacyjnej w związku z remontem gmachu przy ul.

Wybickiego nr. 39 wybrano: mgr. Stencła, Brunona Kirsznowskiego, Musiała i starostę powiatowego Degórskiego.

Sprawę nadużyć w młynie Rogóźno-Zamek, referował przewodniczący komisji, ob. Kulesza. Nadużycia istotnie stwierdzono, wobec czego przekazano materiał dowodowy do Wojewódzkiej Komisji w Bydgoszczy.

Na ogólnopolski zjazd do Warszawy, jaki odbędzie się pod hasłem: „Przemysł dla wsi”, postanowiono delegować: prezesa Musiała i mgr. Stencła.

W wolnych wnioskach zabierali głos radni: Bucior, Maślanka, Kadela, Wójcik i Kirsznowski.

Wyczerpujących wyjaśnień na poruszane tematy udzielił starosta Degórski.

ZE SPORTU

Mecz bokserski o mistrzostwo Okręgu Pomorskiego klasy A

Rozebrany w Inowrocławiu mecz bokserski pomiędzy KKS Inowrocław, a RKS „TUR” — Grudziądz przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 11:5.

Drużyna grudziądzka musiała oddać 4 punkty w. o. co spowodowało przegrana.

Tryumfotorem dnia był Baranowski, który po bardzo ciekawej walce, pokonał na punkty jednego z najlepszych zawodników wagi muszej na Pomorzu.

Drugim był Trzybiński, który oparł się znanemu zawodnikowi byłego Śląskiego Klubu — Wieczorkowi.

Mimo krzykliwego dopingowania przez publiczność nie mógł on pokonać Trzybińskiego, który ze spokojem kontrolował i wypuszczał swe celne i skuteczne lewe masakrując przeciwnika.

Wyniki walk:

Waga musza: Szulc II — Baranowski. Walka to była bardzo ciekawa. Już w pierwszej rundzie Szulc wytyła swe siły, atakując celnymi prawymi na żołądek Baranowskiego. Szalonym tempem chce Baranowskiego zmusić do zakończenia walki, który odpowiada celnymi kontrami. Zwyciężył na punkty Baranowski.

Waga kogucia: Puszczykowski zwyciężył przez techn. k.o. bardzo dobrze walczącego i dobrze zapowiadającego się Nowińskiego.

Waga piórkowa: Mrozowski II zwyciężył nieznacznie na punkty Polakiewiczza. Walka ta nie przyniosła walki, czego się spodziewano; Mrozowski unikał walki — a raczej pilnował tylko na swoje uderzenie.

Waga lekka: Mrozowski I — Wiecki. Walka nierozstrzygnięta przy lekkiej przewadze Wieckiego, któremu przyznano tylko niesłuszny remis.

Waga półśrednia: Richtelski — Janc. Janc nie wykorzystał swych silnych ciosów, to też od drugiej rundy dał się wypunktować, co zdecydowało o przegranej.

Waga średnia: Wieczorek — Trzybiński. Po bardzo ciekawej i emocjonującej walce zwycięża — obecnie bezkonkurencyjny na Pomorzu — Trzybiński.

Waga półciężka: Z powodu niedowagi Rogowskiego, który miał zaledwie 71 kg, zwycięża w. o. Kawalkowski.

W walce towarzyskiej: Walka nierozstrzygnięta — z lekką przewagą Rogowskiego. Jak widzimy, dochodzi Rogowski do swej dawnej formy i zagraża pozostałym na Pomorzu kolegom.

Waga ciężka: Powtórny w. o. dla KKS Inowrocław z powodu braku przeciwnika ze strony RKS „TUR”.

Sędziował w ringu ob. Rozmarynowski z Bydgoszczy, energicznie występując przeciw publiczności, która — jak zwykle — zachowywała się skandalicznie.

Na punkty sędziował ob. Rogowski z Torunia.

Drużyna Grudziądzka wyjechała pod kierownictwem ob. Prygana zastępującego ob. Sobolewskiego, który został wydelegowany przez PZB jako delegat.

Drużynie grudziądzkiej sekundował znany jej trener Sosz.

RADZYN

Nieszczęśliwy wypadek

Samochód ciężarowy cukrowni Melno, jadąc szosą w kierunku Gruty, trzymał się przepisowo prawej strony, by udostępnić mijające jadących z przeciwnego kierunku pojazdów. W samochodzie znajdowały się dzieci.

W pewnym momencie 10-cio letni chłopiec, nazwiskiem Witkowski, zam. w Melnie, wychylając z samochodu głowę, uderzył tak nieszczęśliwie w wystające na szosę drzewo, że poniósł śmierć na miejscu.

Dwóch innych chłopców odniosło rany.

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz. Adres Redakcji: Grudziądz Małogroblowa 2. Telefon: Administracja 1215. Redakcja 1319. Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEN: Drobne za wyraz 8 zł, dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł. za 1 mm jednolamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednolamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednol. Komunikaty organizacji zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor naczn. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.